

C O D Z I E N N Y

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.10 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztów, Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok VII.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, środa 20 stycznia 1926 r.

Nr. 17.

Co słyhać w natcie?

Ostatnimi czasy większość udziałów „Premjera” przeszła z rąk „wiedeńskich” w ręce francuskie. Dyrektorem naczelnym „Premjera” został polak, inż. Hlasko.

W następstwie tego faktu zarysowuje się w świecie naftowym grupa, złożona z Polminu, Limanowy, Premjera i Nobla, wolna od dotychczasowych prze możnych wpływów... wiedeńskich.

Z polskiego punktu widzenia ciekawe jest przedewszystkiem to, czy wpływy tej grupy pozwolą zahamować te dotkliwe rugi polskiego elementu pracowniczego w przemyśle naftowym, jakie dotychczas miały tam miejsce? Bo „wiedźcy” poprosu tepili polskość w Borysławiu i Drohobyczu...

Z Min. Spraw Wewn.

MIEDZYMINISTERJALNA KONFERENCJA W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZ ROBOTNYCH.

Dnia 21 b. m. odbędzie się w min. spraw wewn. pod przewodnictwem ministra p. Raczkiewicza — konferencja w sprawie uruchomienia przez związki komunalne robót publicznych, w celu zatrudnienia bezrobotnych.

W konferencji wezmą udział ministrowie: skarbu, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, oraz robót publicznych, — względnie ich zastępcy.

Konferencja ta pozostaje w związku z już wydanymi przez Rząd poleceniami przedłożenia przez związki samorządowe, w jak najszybszym czasie konkretnych wniosków co do wprowadzenia w życie planu zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych.

Tranzyt przez Polskę.

Wskutek zawarcia umowy pomiędzy Francją, Belgią, Luksemburgiem oraz Szwajcarią z jednej strony i Rumunią z drugiej, w przedmiocie wprowadzenia komunikacji towarowej we wszystkich kierunkach, tranzyt w. b. i co za tem idzie, dochodowość oraz rozgałęzienie linii kolejnictwa polskiego w południowej części państwa wyraża niezawodnie wzmocniony rozrost.

STANISŁAW STASZIC

* 1755 † 1826 r.

w setną rocznicę zgonu.

„A gdy kocham Polskę, a gdy zapomnieć nie mogę, że rodziłem się Polakiem, jakby ten kraj ratować, myślę ustawicznie”.

ST. STASZIC.

Świetlana postać Stanisława Staszica, którego pamięć dziś, w 100-ną rocznicę Jego zgonu, czci uroczyste cała Polska, — odbija się wyraziście na tle wielkich, dziejowych wypadków, których ostatecznym niestety rezultatem był upadek potężnej niegdyś Rzeczypospolitej Polskiej, dzierżącej przez długie wieki pochodnię kultury i oświaty na wschodnich rubieżach Europy.

Syn skromnej, acz zacnej rodziny mieszczańskiej, której kolebka była prastara diełniczna Wielkopolska, Stanisław Staszic ur. się w Pile w 1755 r., jako syn Wawrzyńca, burmistrza rodzinnego miasteczka, który tę godność odziedziczył po swoim ojcu. Już od wczesnej młodości zdradzał młody Staszic niepospolite zdolności i pociąg do nauki. Po ukończeniu szkół średnich, odbywszy wyższe studia w Lipsku, Getyndze oraz w Paryżu pod kierunkiem najslawniejszych ówczesnych uczonych ze znakomitym Buffon'em na czele, wrócił po kilkuletnim pobycie zagranicą do kraju, aby wiernie mu służyć.

Niestety, jako dla nieszlachcica, nie stało miejsca dla Staszica wśród garstki szlacheckich i mądrych obywateli, dążących do podtrzymania chwiejącego się gmachu Rzplitej i odbudowy państwowości polskiej. Musiał on zadowolić się skromniejszą pracą: został wychowawcą synów zanego ex kanclerza Andrzeja Zamoyskiego, autora słynnego projektu kodeksu praw; jednocześnie oddał się z zapałem naukom i nieustannym rozmyślaniom nad „poprawą Rzeczypospolitej”. Owocem tych prac naukowych i rozmyślań był szereg rozpraw politycznych, wśród których najznakomitszymi były: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” oraz „Przestrogi dla Polski”. W pracach tych wykazał Staszic pierwszorzędny umysł wielkiego statysty, gorącego patrioty i przewidującego obywatela. Jego prze-

strogi, jego rady, jego wskazania posiadały tak mocarną siłę prawdy, że w większości zostały one uwzględnione przez twórców wiekopomnej Konstytucji 3 Maja.

Niestety zło było zbyt zakorzenione w społeczeństwie polskim i ani wysiłki takich mężów i patriotów, jak St. Małachowski, Andrzej Zamoyski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj, Dekiert i in., ani pełne troski o byt narodu i państwa przestrogi Staszica nie mogły już powstrzymać rwącego z zawrotną siłą potoku, który wkrótce pochłoniął wielowiekowy trud i pracę nad budową potężnego



Staszic

państwa. Kassandrowe przepowiednie Staszica niestety spełniły się w zupełności!

Ten okres działalności Staszica, jako wielkiego statysty, trzeźwego patrioty i przewidującego pisarza politycznego zamknięty został wraz z upadkiem Rzeczypospolitej. Od tej chwili, z krótką przerwą, podczas której Staszic przebywał w Wiedniu, gromadząc majątek przy pomocy umiejętności i szczęśliwych operacji finansowych, — Staszic poświęcił się naukom ścisłym i pracy nad odbudowaniem ze szczątków, pozostałych po wielkim pogromie, bytu narodowego. Hasłem jego w pra-

cach naukowych i szerzeniu oświaty było to przeświadczenie, że „umiejętności dopóty są próżnym wynajazkiem, czczym tylko rozumem wywodem, dopóki nie są zastosowane do użytku narodów”. W tym duchu rozpoczął Staszic nader intensywną działalność nad wzbogaceniem kraju, widząc w niem jedyne źródło odrodzenia Polski.

Wszystkie jego dążenia, wszystkie jego prace, czy to jako prezesa Towarzystwa Nauk, czy jako członka Izby edukacyjnej, czy wreszcie Referendarza a w końcu Rady Stanu i Ministra Stanu, miały na celu bądź moralne, bądź materialne wzbogacenie kraju.

Zakłada szkoły, uczelnie wyższe, tworzy górnictwo krajowe, fundacje, pisze dzieło o Ziemiordztwie gór dawnej Sarmacji, popiera przemysł, rzemiosła, sztuki piękne, a wszystko to z myślą o podniesieniu kultury umysłowej i bogactwa krajowego. Wszystkie te prace jego, cała ta bogata, wielostronna działalność jego owiana jest głęboką, niezachwianą wiarą w żywotne siły narodu i wielką miłością ziemi ojczystej.

Koroną jego niespożytej i wiekopomnej działalności są dwie Jego fundacje: Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze i Sale zarobkowe w Warszawie. Na nie głównie oraz na szereg innych celów społecznych poświęcił cały swój milionowy majątek. Głęboka myśl, tkwiąca w organizacji tych instytucji oraz w zasadach głoszonych przez niego, a tak lapidarnie wyrażonych w jego „Przestrodach dla Polski”, że „nikt nie rodzi się ze znamieniem poddaństwa, niepoczciwości, wzdary i wstydu odebranego życia. Jako nikt nie rodzi się z przywilejem szlachetności, panowania, szacunku i honoru” — wskazuje, że Staszic nie był przeciętnym, sentymentalnym filantropem, lecz wielkim przyjacielem ludzkości!

Staszic jest jednym z tych rzadkich wielkich mężów myśli

Z Rady Ministrów.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które zwołano wcześniej, ze względu na dzisiejszy udział ministrów w uroczystościach Staszicowskich.

Rada Min. rozpatrzyła m. in. następujące sprawy: 1) Wniosek Ministra Skarbu w sprawie upoważnienia Najw. Kontroli Państwa do przeprowadzenia rewizji w Państ. Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego; 2) projekt ustawy określający właściwość sądów dla przestępstw w sprawach prawa czekowego i 3) Zatwierdzone umowy między Rzplita Polska a Rzeszą Niemiecką o wykonaniu Ustaw Waloryzacyjnych, obowiązujących w obu państwach.

Wiadomości sejmowe.

Wczoraj odbyło się posiedzenie specjalnej komisji złożonej z 5 posłów, która opracowała wnioski dla pełnej komisji budżetowej w sprawach, dotyczących sprawozdania Najwyższej Kontroli Państwa i poszczególnych resortów ministerjalnych. Następnie odbyło się posiedzenie pełnej, sejmowej komisji budżetowej, na którym poseł J. Michalski (Chr. N.) zreferował sprawozdanie Najw. Kontr. Państwa, dotyczące Ministerstwa Spraw Wojskowych. Po referacie posła Michalskiego rozpoczęła się dyskusja.

i czynu, których dzieła, prace, idee i drogowskazy nie tylko nie tracą z biegiem lat swej aktualności i doniosłości, lecz owszem nabierają większej jeszcze wartości, przeszedłszy zwycięsko próbę czasu, tego prawdziwego wroga rzeczy małych i znikomych.

Staszic, którego spiszowa postać, tak znamienne odbija się na tle epoki, w której żył i działał, po długich i ciężkich trudach dla dobra Polski i szczęścia ludzkości zgasł w dn. 20 stycznia 1826 r., oplakiwany przez cały naród, który z chwilą zamknięcia powiek przez wielkiego dobroczyńcę ludzkości przekonał się jak wielką, jak niepowetowaną poniósł stratę.

Dziś w sto lat od tej chwili wolny i niepodległy naród Polski czci pamięć tego, który „Kochał Polskę, który zapomnieć nie mógł, że urodził się polakiem i jakby ten kraj ratować, myślał nieustannie”.

St. Cieszkowski

Sytuacja Polski -- z profilu.

Po Locarno trochę „nie wypada” niepokoić tej steranej i nieporadnej Europy; nie wypada też niepokoić siebie samych, skoro szef polityki polskiej z dużą stosunkowo otuchą oczekuje „marcowych” załotów Niemiec do Ligi czy raczej — Ligi do Niemiec...

A jednak...

A jednak niepokoje same nadchodzą i nawiedzają.

Niemcy posiadają w tej chwili blisko półtora miliona bezrobotnych. Oznacza to — rzecz jasna — nadprodukcję przemysłową: silni finansowo, zdolni do wytwórczości — niemy załamują się w ekspansji. Brak im zbytu — stąd ograniczenie produkcji.

Przypomnijmy zaś sobie, że Niemcy wchłonęły do tej chwili około 800 milionów dolarów kredytów amerykańsko — światowych, za które trzeba płacić procenty. Mają na głowie plan Daves'a, który wymaga obrotu i znacznych dochodów. Tych właśnie dochodów, tych sum na procenty właśnie niema skąd... wycisnąć.

Wprawdzie pierwszy miliard z planu Daves'a został zapłacony; wprawdzie podobno wpłata drugiego miljarda jest zabezpieczona. Ale co dalej?...

Niemcy wracają do swej starej śpiewki: nie możemy płacić! Tak udało się omgiś z Komisją Odszkodowań; tak — myślą — uda się obecnie z egzekutorami planu Daves'a...

Impas gospodarczy przesyconych złotem Niemiec spędza sen z oczu ich wierzycieli. Wszakże chodzi tu o wielkie procenty,

o duże rachuby. Szuka się więc warunków, w których uwiezione w Niemczech miliony mogłyby zakwitać pięknym kwiecieniem...odsetków. Niemcy muszą pracować...

Puścić ich do Azji i Afryki? Oddać kolonie? Na to nie pozwoli Anglja, która w Komitecie Ekonomicznym Ligi Narodów przodujące zajmuje miejsce...

Więc — Drang nach Osten! Niech idą na Polskę! Na Polskę głodną, bezrobotną, pozbawioną kapitałów... Na Polskę — Hinterland gospodarczy okiełznanych od zachodu Niemiec... Niech Polska powróci do tradycji rolniczej krainy piastowskiej; produkt przemysłowy dadzą jej niemy, którzy przy tej okazji zarobią na odsetki dla swych wierzycieli...

Dlatego niemy przewlekają rokowania o traktat handlowy. Do marca, do chwili, gdy zasiądą na honorowym miejscu stółem w Radzie Ligi, tuż obok Angli — a może... bez Polski...

Locarno — Locarnem... Ponad głowami pacyfikatorów Europy zagadkowo uśmiecha się — Kapital! On ma swoje własne rachuby; on wszędzie patrzy swego...

Zaangażowany dziś w Niemczech, kapitał światowy spozstrzega, że liczba półtora miliona bezrobotnych niemieckich — to jego własna wielka troska.

Szuka więc oliar... Niechaj ma to na uwadze sternik polityki polskiej, gdy się szykuje na marcowe gody witania niemców w progach Pałacu Narodów w Genewie...

Polityka Francji wobec Polski

Błędy przeszłości powtarzać się nie powinny.

Ciekawy bardzo odczyt wygłosił w paryskiej Sorbonie p. Henryk de Montfort, nasz serdeczny przyjaciel, b. korespondent „Temps'a” w Warszawie, którego rząd polski odznaczył właśnie krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”. Mówił o polityce francuskiej wobec Polski w ubiegłym stuleciu. Wygłosił właściwie akt oskarżenia, na jaki nie pozwoliłby sobie żaden publicysta czy historyk polski.

Zaczął od okresu napoleońskiego. Scharakteryzował go dosadnie jako eksploatację polskiego patriotyzmu na rzecz jego polityki osobistej. Dowiódł tego licznymi faktami i cytacjami. Napoleon nigdy nie miał zamiaru całkowitego odbudowania Polski. Traktował ją tylko jako teren dywersyjny, a błąd swój zrozumiał dopiero na wygnaniu, na wyspie świętej Heleny, kiedy pisał w swych pamiętnikach, że „Polska jest sklepieniem europejskiej równowagi”.

Rząd Restauracji burbońskiej a potem Monarchja lipcowa pro wadziły ostrożną bardzo politykę, a choć rozumiały wagę sprawy polskiej, to jednak nie chciały nic ryzykować. „Dla was wojny prowadzić nie będziemy” — mówił w roku 1831 jeden z ministrów Ludwika Filipa delegatam Rządu Narodowego.

Druga Republika, po rewolucji z roku 1848, zadowolona się w stosunku do Polski romantycznymi deklaracjami. Drugie Cesarstwo, z Napoleonem III-im na czele, próbowało w czasie wojny krymskiej (1856) i w eza się powstania styczniowego (1863) wznowić sprawę polską,

ale wystarczył sprzeciw angielski, aby projektów swych zaniechano.

P. de Montfort konkluduje:

— Od czasu Napoleona I-go aż do wybuchu ostatniej wojny kolejne rządy francuskie praktycznie nie dla Polski nie zrobiły, choć nieraz opinia francuska burzliwie się tego domagała. Polska nie była dla nich ośrodkiem rokowani; była przedmiotem spekulacji i dywersji. Samodzielnie polityka francuska nie zainaugurowała żadnego planu odbudowy Polski. Napoleon I-szy próbował właściwie odbudować Polskę pod berłem cara Aleksandra. Lamartine, minister spraw zagranicznych Drugiej Republiki, tuził się w roku 1848, że odbuduje Polskę przy pomocy Prus, a Napoleon III myślał w r. 1863, że to mu się uda przy pomocy Austrii. Wszystko to się rozwiązało. W rezultacie na naszej polityce nieśmiałości wobec sprawy polskiej najlepiej wyszły Prusy, które rozrosły się do wielkiej potęgi i dzięki temu po biły nas w roku 1870...

P. de Montfort, jako lojalny sojusznik, nie zaważał się dopokreślić, a nawet uwypuklić błędów polityki francuskiej wobec Polski. Źródłem tych błędów była niewiara we własne siły, oraz brak zaufania do trwałości odbudowanej Polski. I dziś jeszcze dowody tej niewiary widzimy. Niech Francuzi krytykują politykę swego kraju. Obowiązkiem nas, Polaków, jest pracować z całych sił nad konsolidacją naszego Państwa; bo tym sposobem najskuteczniej at mostere niewiary rozproszymy...

Kazimierz Smogorzewski.

„Clarence Dillon”

Znane nazwisko bankiera amerykańskiego, jakoby opiekującego się Polską. Rodzina Dillonów była znana i w Warszawie i przed pół wiekiem mieszkała na Nalewkach (róg Nowolipek). Jest prawdopodobnym, acz nie można ściśle powiedzieć iż Clarence Dillon być może latoroślą tej rodziny, a obecnie spółnikiem i kierownikiem banku „Dillon, Read et Co” w New Yorku, gdzie uważa swoich konkurentów jak np. Morgana lub Schwabe za pigmejów. Poprawienie się niejakie kursu złotego od chwili załamania się (10 — 13 złotych za dolara) ma być zasługą interwencji Dillona, który Polsce dał 50 milionów dolarów, użytych przez nas również... na interwencję... Dillon chce pacyfikować Europę i, jak czytamy w jednym z pism zagranicznych, pomaga też Włochom i chciałby... rozbrojenia Polski i jej idilli miłosnej... z Rosją i Niemcami. — Dba jednak Dillon o to, by zabezpieczyć swoje ryzyko i dlatego stwarza w Nowym Yorku liczne towarzystwa finansowe tak zwane

Holdingsociety

powstałe z idei, iż walory w obcych walutach i z obcych krajów nie mogą być w Ameryce zbyt łatwo rozpowszechnione. Zatem owe towarzystwa na poczet zebranych u siebie walorów europejskich prawie „całymi karawanami” zamieniają je na własne obligacje w dolarach i przez wielkie zastępy agentów sprzedają po całej Ameryce w najdalszych kątach i zaułkach Stanów Zjednoczonych, sprzedając za gotówkę lub na ściśle oznaczone raty. Zarobek tych „Holdingsów” jest kolosalny acz stanowi tylko różnicę między wysokim kuponem obligacji a dochodami z zysków na papierach europejskich. Dillon chce w ten sposób wyprzeć z Europy Morgana i Schwaba... chce on reprezentować młodą Amerykę i nanowić nad kontynentem. — Nie wiemy czy władze finansowe polskie i nasze banki pojęły znaczenie zdobywcze młodszego Dillona, to wiemy tylko, iż wszędzie u nas widzimy upór i megalomanję stanowisk a nie rozpoznanie nowych dróg... Naprawdę w kufcach komiwojażerów Dillona niema walorów polskich, bo my ani siebie ani jego nie rozumiemy a interwencja dolara ze strony Banku Polskiego robi wrażenie, może nieuzasadnione, ruchów niepewnych na tablicy szachowej finansów polskich.

Roch.

NOWA STACJA NADAWCZA W ROSJI

Nowa stacja iskrowa poczęła już funkcjonować w m. Tuapse pod Noworosyjskiem. Jej siła nadawcza wynosi 4 kilowaty.

W związku z tem pozostaje przedewszystkiem zbyt wielka ilość rodzajów podatków. Wiele z nich jest trudnych do osiągnięcia. Trzeba reformę rozpocząć od pytania: czy nie ma podatków z których wpływy nie wystarczają na opłacenie urzędników zajętych przy ich realizowaniu? Nikomu one nie przynoszą korzyści. Odrzuwają tylko ludzi od produkcyjnej roboty i wprowadzają niepotrzebny zamęt.

L.

CO INNI PISZĄ?

Ze „duch Locarno” przetwarza się pomalą w polską... zmore, to coraz częściej wyziera ze szpalt prasy. Narazie zresztą — pisze się o tem ogólnikowo, zdaleka, pośrednio...

P. Stroński podchwytuje w „Warszawiance” stawiane sobie przez niemców pytanie „Ist Polen verloren?” i cytuje „Deutsche Allgemeine Zeit.”:

czy Polska, gdy dwa utrzymujące państwo czynniki, skarbowość i gospodarstwo, idą ku całkowitej zagładzie, może wogóle utrzymać się trwale jako Państwo? Przypisuje się Polakom chlubnie niezmiernie silne poczucie narodu. Mimo wszelkie spiski i powstania nie udało się Polakom nigdy własną siłą wskrzęcić Państwa. Biały orzeł wymknął się jak mysz królik z pod skrzydeł unoszącego go potężnego orła niemieckiego, gdy ten w znużeniu je opuścił. Twardej, poważnej, świadomej celu, polonizującej wszelkie przeciwności pracy nie zna szybko zanapły, wysoko pieniający się, lekomyślny Polak. Nie istnieje tam silna wola przetrwania. Samem poczuciem narodem nie powstrzymają zatem Polacy swej zagłady obecnie, jak nie powstrzymali dawniej...

Tak piszą niemy; ci niemy, którzy niedługo zasiądą w Radzie Ligi i — nie ulega wątpliwości — sięgną tam po ster opinii politycznej świata...

A jednak — i to słusznie — p. Stroński dodaje do tego:

Na Niemców, którzy dzisiaj tak piszą o Polsce, nie trzeba się ani obrażać ani zżymać. Lepiej będzie trzeźwo i spokojnie zdać sobie sprawę z tego, co znaczy takie ich stanowisko. Znaczy zaś ono, że rzeczywiste nasze trudności obecne pragną oni wyzyskać aż do ostateczności, którą znamy z dziejów i która wyraża się w pytaniu: „Ist Polen verloren?”

Nie chowajmy się więc za iluzoryczny może parawan Locarno. Wszakże — jak pisze „Gazeta Por. Warsz.”

P. Stresemann ma cele te same, co nacjonaliści niemieccy, idzie jeno do nich innemi, niż nacjonaliści drogami. Pragnie on odbudowy przedwojennej potęgi Niemiec i przywrócenia im granic z roku 1914. Tylko, że nacjonaliści głoszą te swoje cele jawnie i pragną je osiągnąć szybko środkami gwałtownymi, p. Stresemann zaś jest zwolennikiem niemówienia o celach ostatecznych i posuwania się ku nim stopniowo, etapami. Wie on, że Niemy wojny dziś prowadzić nie mogą; głosi więc, że są usposobione pacyfistycznie. Wie, że nie można budować wielkich Niemiec przemocą, chce je przeto zrobić sztuką, umiętną polityką. Do tego są mu potrzebne umowy locarneńskie i wejście do Ligi Narodów.

Wątpliwe jest także, czy odciążą sytuację akcja... pacyfistek polskich i niemieckich, o której (niewiadomo tylko, czy na serio!) pisze „Kurier Poranny”. Mianowicie pp. Augusta Kirchhof, „imieniem” niemek i Dr. J. Budzińska — Tylicka „imieniem” polak postanowili oświadczyć swoim rządowi, że

nadszedł nareszcie upragniony moment realnej pracy pokojowej dla Niemiec i Polski i że droga propagandy przez prasę i wychowanie trzeba oddziaływać na umysły naszych społeczeństw w celu wewnętrznego uspokojenia i moralnego zbliżenia, gdyż moralne rozbrojenie jest najlepszą tarczą trwałego pokoju między naszymi krajami!

Oj, kobiety, kobiety!...

Gdybyż to było prawdą, że w rządzie światem! Mielibyśmy powszechne, trwałe, gruntowne Locarno... A tak, to trzeba troskać się o wygląd świata po tym przebrzydłym marcu 1926.

A teraz — na zakończenie — poszukajmy... Brylal! Ponieważ Rosja jest wielka, i tam trudno szukać... drobiazgu, więc — na lamach prasy. Tu panuje obu-

Fraszki aktualne.

Ongi nie śmiała mniejszość wznosić głowy hardo, wiedząc, że ją przygniecie większość pięścią twardą! Był to system nieludzki, wszechwładztwo bezprawia, co krzewi złe instynkty i dusze nieprawia! Dziś niech mniejszość umiarem przeciwdziała temu, by większość zatęskniła do złego... systemu! tp.

ZASTĘPCA KOMISARZA RZĄDU NA M. ST. WARSZAWIE.

P. Jan Tłuchowski naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Lublinie mianowany został pef. ob. zastępcy Komisarza Rządu na m. st. Warszawie. P. Tłuchowski desygnowany jest w przyszłości na Komisarza Rządu z chwilą opuszczenia tego stanowiska przez obecnego Komisarza p. Jarmolowicza, co ma nastąpić wkrótce.

rzenie. „Rzeczpospolita” nie owija rzeczy w bawelnę:

należy stwierdzić, że część z tych posłów sejmowych polskich, która dzisiaj podróżuje po Rosji Sowieckiej, stoi na tym samym poziomie garnięcia się do tej ostatniej, na której stali Targowiczanie.

Targowiczanie zkońca XVIII w. szukali opieki w Rosji carskiej dla swoich interesów stanowych, choć by po trupie własnej Ojczyzny Polskiej. Targowiczanie z 1926 roku stawiają także własny interes klasowy wyżej, niż byt własnej Ojczyzny. Szczęsny Potocki cieszył się, gdy został generałem rosyjskim. Część wycieczkowiczów sejmowych polskich otrzymała teraz tytuł „honorowych komisarzy sowieckich”. Wtedy odznaczeniem była ranga generałska, teraz po 131 latach, komisarska.

Panie Bryll! Wracaj pan!... A—mol.

O reformie podatkowej.

Coraz częściej w różnych sferach słyszeć się dają głosy, żądające rewizji ustaw podatkowych. Oczywiście mamy tu do czynienia z różnymi bardzo tendencjami — niemniej głosów tych lekceważyć nie można. Reforma podatkowa jest jedną z konieczności państwowych. Skoro rewiduje się wydatki państwa, nie należy pozostawić bez rewizji i dochodów zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę niedobory podatkowe wynoszące 25 proc. preliminowanych norm.

Przez czas trwania inflacji nikt właściwie nie płacił podatku. Było więc rzeczą zupełnie właściwą dążyć wszelkimi siłami do osiągnięcia utworzonych za ległości. Należy na politykę podatkową szczegółowy położyć nacisk. W dorywczym artykule dziennikarskim trudno omówić wszelkie zagadnienia w tej dziedzinie. Można jednak nakreślić sobie główne wytyczne, stanowiące te warunki sine qua non. Polityka podatkowa główny nacisk powinna położyć na to, by podatki były formą udziału państwa i gmin w podziale zysków i w ten sposób wiązały się ściśle z rozwojem produkcji. Podatki majątkowe mogą mieć zastosowanie w pewnych tylko specjalnych okolicznościach. Nadto muszą podatki obciążać wszystkie klasy społeczne, (mamy tu na myśli niewłaściwie faworyzowane włościan). Ważną też tu rolę odgrywają i sprawy czysto techniczne. Ustawy podatkowe muszą być tak skonstruowane, żeby dla kontrybuentów były zrozumiałe, żeby kontrybucji zgóry przewidywać mogli, co ich czeka i zgóry do tego się przygotowywali.

KRONIKA ŁODZKA.

SPRAWA POWIEKSZENIA BIUR REJESTRACYJNYCH

Celem przyspieszenia otwarcia ich zwrócono się bezpośrednio do kierownika urzędu wypłat zasiłków p. Illnicza oraz do kierownika technicznego p. Leśniczaka z prośbą o przyspieszenie tej pracy, na co ci wyrazili swą zgodę.

PROCES REDAKTORA „REPUBLIKI“.

Jak się dowiadujemy w 1-szej połowie lutego odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozprawa przeciw redaktorowi „Republiki” — z oskarżenia prokuratora za rzekomo wrogą dla państwowości polskiej działalność publicystyczną.

KONTROLA BEZROBOTNYCH.

W dniu 21 b. m. rozpoczyna swą działalność komisja kontrolująca bezrobotnych.

Celem komisji jest stwierdzenie obiegających pogłosek o pobieraniu zasiłków przez jednostki mające nieruchomości, interesy i t. p.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW PRZEM. TRYKOTAŻOWEGO.

W związku z krytycznym położeniem w przemyśle trykotażowym, odbyło się wczoraj zebranie robotników tego działu, na którym postanowiono wystąpić do czynników miarodajnych w sprawie zabezpieczenia bezrobotnych pracowników.

POŻYCZKA NA ROBOTY KANALIZACYJNE.

Jak się dowiadujemy na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o udzielenie pożyczki w sumie 6.000.000 zł. na roboty kanalizacyjne.

W sprawie tej konferowano między innymi z p. Wojewodą Darowskim, który przyrzekł swe poparcie.

PASKARSTWO CUKIERNIKÓW.

Komisarz Rządu na m. Łódź zainteresował się częstymi skargami na kalkulacje naszych cukierników. Stwierdzono, że kalkulacje przeprowadzano w dolarach po najwyższym kursie. Obecnie zaś, mimo niski dolara, ceny prawie nie uległy zmianie.

NIEGODNE Z USTAWĄ ROZPORZĄDZENIE DYR. SIWIKI.

Naczelny dyrektor Ubezpieczeń Społecznych, Siwik, wydał niegodne z ustawą rozporządzenie, na mocy którego bezrobotni tracą prawo do świadczeń lekarskich z chwilą zarejestrowania się w P. U. P. P.

Należy przypomnieć dyrektorowi odpowiedni paragraf ustawy, która mówi, że bezrobotny w przeciągu trzech miesięcy od czasu pozbawienia go pracy ma prawo do świadczeń lekarskich. W sprawie tej udaje się do Zarządu Kasy Chorych delegacja Z. Z. P.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera: Święta Joanna

Do Przyjaciół „Głosu Codziennego”!

Szybciej i szerzej, niż mogliśmy to przypuszczać w najsmielszych rachubach, zdołaliśmy nawiązać kontakt ze społeczeństwem.

Mimo niesłychanych trudności, jakieżmy napotkali na drodze do Was, Czytelnicy, a których nie chcemy jeszcze w tej chwili ujawniać, „Głos Codzienny” dotarł już prawie wszędzie, zyskując niezmiernie życzliwe, często zaś gorące nawet przyjęcie.

Nie jesteśmy w stanie każdemu z przyjaciół naszych z osobna dziękować. Czynimy to zbiorowo, zapewniając naszych Sz. Ko-

respondentów, że na obranej drodze bezwzględnie wytrwamy.

Wybaczenie nam usterki, od których nie jesteśmy jeszcze wolni: będzie to tylko podnieta, aby je rugować i naprawiać.

Dumni z poparcia, jakie nas już spotkało, ufini w jego rozwój — idziemy naprzód...

Sz. Korespondentów prosimy o zwięzłość i podawanie nazwisk oraz adresów. Listów niepodpisanych „Głos Codzienny” nie bierze pod uwagę.

Red.

Konferencja Bałtycka

Udział Polski i Finlandji.

OSLO. (tel. wł.) Szwedzka „Swenska Dagbladet” zamieściła charakterystyczną wiadomość o mającej nastąpić wkrótce bałtyckiej konferencji przy udziale Polski i Finlandji oraz pozostałych państw bałtyckich reprezentowanych przez swoich min-

istrów zagranicznych. Konferencja ta ma odbyć się wczesną wiosną tego roku w Rydze.

Inicjatywa tej konferencji ma pochodzić od Łotwy, a rząd litewski ma rozesłać w najbliższych dniach porządek spraw politycznych pod obradę.

Przesilenie gabinetowe trwa...

Luther nie może sobie poradzić.

BERLIN. 19. 1. (PAT.) — Rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu przeciągnęły się wczoraj do późnej nocy. Kilka osobistości ze świata politycznego, między innymi minister Reichswchry Gessler, próbowali bez skutecznego skłonić partię do kompromisu. Bawarska partja ludowa zajęła nieprzejednaną stanowisko w sprawie ewentualnego powierzenia teki Spraw Wewnętrznych demokratom. Natomiast frakcja demokracyczna Reichstagu uchwaliła o północy rezolucję,

złozaca, że frakcja nie zamierza bynajmniej z powodu zarzutów, podniesionych przez partycularystów bawarskich, rzekać się portfela Spraw Wewnętrznych.

BERLIN. 19. 1. (PAT.) — Dzisiejsza prasa demokratyczna, omawiając wypadki ubiegłej nocy stwierdza, że misje kanclerza Luthera należy uważać za skończoną. Prasa ta krzykuje stanowisko, jakie zajmował w ciągu ostatnich dni kanclerz, przypisując mu winę za dotychczasowe niepowodzenie rokowań.

Sowiety zaczynają się porozumiewać z Szwajcarią.

BERLIN. 19. 1. (PAT.) — „Vossische Zeitung” donosi ze Szwajcarii, że rokowania między Szwajcarią a Sowietaami w sprawie bojkotu ekonomicznego Szwajcarii przez Rosję znajdują się na najlepszej drodze. Prasa szwajcarska spodziewa się, że w krótkim czasie dojdzie do porozumienia, wyniku którego Sowiety zaprzestaną bojkotu. W razie osiągnięcia wzmiankowanego porozumienia Sowiety wezmą udział w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia, mającej obradować w Genewie.

Zwycięstwa francuzów w Marokku

PARYŻ. 19. 1. (P.A.T.) — „Matin” donosi z Rabatu, że francuzi zajęli miejscowość Tzouzal (?) w środkowym Atlasie. Dzięki tej akcji w polu obstrzału artylerii francuskiej znalazła się cała okolica, zamieszkała przez szczególnie czynne szczepy buntownicze.

Powód zmian w rządzie Sowieców.

PARYŻ. 19. 1. (P.A.T.) — Prasa uważa naogół, że zmiany w łonie rządu sowieckiego mają swe źródło w nacisku elementów wieśniaczych i drobno mieszczańskich, oraz w konieczności dla przywódców bolszewickich okazania się bardziej umiarkowanym wobec Europy, w celu uzyskania kredytów zagranicznych.

Francja pragnie wzmożenia polskiej emigracji.

PARYŻ. 19. 1. (P.A.T.) — „Peuple”, organ powszechnej konfederacji pracy, ujawnia wielkie zainteresowanie dla rozwoju emigracji polskiej. Dziennik wyraża mianowicie życzenie, ażeby emigracja polska do Francji wzmagala się w dalszym ciągu.

Rząd węgierski dąży do ujawnienia,

BUDAPESZT. 19.1. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Bethlen podkreślił w przemówieniu swem, wygłoszonym na zebraniu partji rządowej, iż rząd zajmuje obecnie w sprawie fałszerstw takie same stanowisko jakie zajął w nierwej chwili po wykryciu afery, to znaczy dąży do całkowitego ujawnienia wszystkich szczegółów, bez oglądania się na jakiegokolwiek uboczne względy.

SŁUŻBA TELEGRAFICZNA I TELEFONICZNA.

W Urzędach pocztowych: Łokocze i Ozdiztycze (pow. horochowski), Lubitów (pow. Kowelski), Zachacie pow. dzisieński) oraz w agencjach pocztowych: Świnuchy (pow. horowski), Pęczniew (pow. turecki), Czarnków (pow. łucki), Korytnica (pow. włodzimierz wołyński), Prużany (pow. wileński) i Czerniaków (pow. prużański) zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Niemcy pilnują swego i protestują!

PARYŻ. 19. 1. (A. W.) — „Petit Parisien” donosi, iż niemiecki ambasador w Paryżu, von Hoesch, złożył we wtorek wizytę Briandowi i zawiadomił go o proteście Niemiec przeciwko utrzymywaniu wojsk okupacyjnych w sile 75 tys. ludzi w drugiej i trzeciej strefie

okupacyjnej. Według oficjalnych wiadomości z Londynu niemieckie zarzuty są obecnie rozpatrywane przez rząd angielski. Przed odpowiedzialnością niemieckiego w tej sprawie nastąpi wymiana zdań między Londynem, Paryżem i Brukselą.

Echa sprawy Steigera

Wyrażenie ubolewania prokuratorowi Malinie.

LWÓW. 19. 1. (A.W.) Pomimo zakończenia procesu Steigera odgłosy tej sensacyjnej rozprawy nie przestają zajmować uwagi sędowników i palestry lwowskiej.

Wczoraj we Lwowie odbył się zjazd prokuratorów okręgowych Ma.opolski Wschodniej. Zebra-

ni udali się gremjalnie do prokuratora Maliny, który w ostatnich czasach był niejednokrotnie atakowany na tle procesu Steigera i towarzyszy. Prokuratorzy wyrazili p. Malinie najgłębsze ubolewanie z powodu niesłusznego zarzutów i złożyli mu wyrazy czci za jego pracę.

Rozłam wśród „Popolarów”

Mussolini łamie.

RZYM. 19. 1. (A. W.) Dzienniki donosząc o rozłamie w stronnictwie Popolarów stwierdzają, iż dwaj posłowie tego stronnictwa Gronthi i Longinotte ustąpili z przywództwa partji, gdyż niektórzy posłowie wbrew uchwale stronnictwa postanowili brać u-

dział w posiedzeniach parlamentu. Prasa faszystowska podaje, że na czwartkowym posiedzeniu parlamentu pojawi się przynajmniej pięciu popolarów, którzy przyjęli znane warunki Mussoliniego.

A więc pakt gwarancyjny sowiecko-litewski!

KOWNO. (tel. wł.) Litewski oficjalny organ „Lietuva” wydał zaprzeczający komunikat przeciwko wiadomościom berlińskiej „Rul”, jakoby rząd litewski po ostatniej wizycie Czerwina w Kownie postanowił zawrzeć z Zw. S. S. R. gwarancyjny pakt wojskowo - polityczny, oraz jakoby te pertraktacje prowadzone były przez litewskiego posła w Moskwie Bałtruszajtsa. Rząd litewski oświadcza, że prowadzone są z Sowietaami per-

traktacje nie o charakterze wojskowo - politycznym, lecz w sprawie zawarcia stałej konwencji handlowej. W końcu tego komunikatu rząd litewski obala własne zaprzeczenie twierdzeniem, że dopiero podczas rewizyty litewskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie, będą poruszone rozmaite polityczne kwestje. A więc pakt gwarancyjny sowiecko - litewski będzie nie dzisiaj lecz... jutro.

S P O R T.

MISTRZOSTWA EUROPY W HOKKEJU NA ŁODZIE.

Szwajcarya — Wielkobyrtania 7 : 4.

DAVOS, 17.1 (CS). Ostatnie spotkanie drużyn wchodzących do finału o mistrzostwo Europy przyniosło nową porażkę W. Brytanii, która uległa Szwajcarii 7 : 4. Wobec tego, że zarówno Austria, jak i Czechosłowacja i Szwajcarya mają równą ilość gier i równą ilość punktów, po 4 punkty, w poniedziałek 18, nastąpiła dodatkowa rozgrywka między wymienionymi drużynami o prawo do tytułu mistrza Europy.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIEN. I PUBLIC. SPORTOWYCH W WARSZAWIE.

(CS). Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie prosi o podanie do wiadomości kolegów, że na zasadzie par. 12 statutu, zwołuje na dzień 30 stycznia b. r. walne zgromadzenie członków, które odbędzie się o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 19 w drugim terminie. Zebranie odbędzie się w lokalu związku. Galeria Luksenburga (redakcja Stadjonu).

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

(CS). Z powodu niedostatecznej liczby zgłoszeń, zawody łyżwiarskie

dla młodzieży, które miały się odbyć w dniu 17 b. m., przesunięte zostały na dzień 22 stycznia b. r. na godz. 16-ta. Termin zgłoszeń do 21 b. m. do Warsz. Tow. Łyżw. na Dynasach.

NOWY ZARZĄD POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

POZNAŃ, 18.1 (CS). W dniu 17 b. m. odbyło się walne zgromadzenie PZOPN, na którym po ostrej dyskusji uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy w składzie następującym: prezes Zymalski (Unja), I wiceprezes Preściński, drugi — Kalenbach, sekr. Szyc, skarb. Wagner, radny — Zuberek, wydział gier i dyscypliny — Baranowski.

W KRAKOWSKIM SPORCIE NIEMA PROFESJONALIZMU. CZY JEST W WARSZAWIE ZOBACZYMY.

KRAKÓW, 18.1 (CS). Wydział Gier i Dyscypliny PZPN zwrócił się do WOZPN z prośbą o wywarcie nacisku na Polonię warszawską, aby ta nadesłała swoje księgi klubowe do Krakowa, celem dokonania tam „fachowej” rewizji. Jednocześnie z KOZPN komunikują nam, że rewizja ksiąg kasowych i buchalteryjnych czołowych klubów krakowskich, dokonana przez delegatów KOZPN nie wykazała żadnych śladów profesjonalizmu.

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.28 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.32 i pół zł.

W stuletnią rocznicę skonu Stanisława Staszica.

Kto był Staszic?

Czem jest dla nas Staszic dzisiaj?

Dnia 20 stycznia 1926 roku upływa sto lat od śmierci Stanisława Staszica, urodzonego w Wielkopolsce, w miasteczku Pile, dzisiaj należącego do Rzeszy niemieckiej.

Był to syn burmistrza w Pile, a więc syn mieszczański. Ojciec, spostrzegłszy w chłopcu wielkie zdolności, kazał go kształcić. — Gdy Stanisław ukończył nauki w Polsce, ojciec wypłacił mu przypadającą nań część majątku i wysłał na dalsze nauki zagranicę. Pragnąc wiedzy Stanisław kształcił się na uniwersytetach w Lipsku, Getyndze i Paryżu. Szczególniejsze zamiłowanie miał do nauk przyrodniczych, a mianowicie geologii, t. j. nauki tworzenia się skorupy ziemskiej i jej zawartości.

Czuąc, że nauką swą będzie mógł służyć Ojczyźnie, postanowił wrócić do Polski. Tu jednak doznał zawodu — jeszcze żyły tradycje szlacheckie, nieszlachcica do urzędu nie dopuszczano. Poznał się jednak na nim senator Józef Wybicki i polecił go kanclerzowi Andrzejowi Zamoy-skiemu, który powierzył mu wychowanie dwóch swoich synów. Z całą gorliwością poświęcił się Staszic zadaniu swemu, a w chwilach wolnych sposobił się do życia publicznego, studjował i przemysłował nad sposobami uszczęśliwienia Ojczyzny. Dwadzieścia lat przebył w domu Zamoykiego, dwadzieścia lat pracy przygotowawczej. W tym czasie pomnożył swoje zasoby pieniężne, bo nie tylko chciał służyć Polsce nauką, ale także materialnie. Dokazał tego oszczędnością, odmawiając sobie wszelkich uciech i szczęśliwymi operacjami na giełdzie wiedeńskiej. Otrzymał święcenia kapłańskie, osiadł w probostwie w Turobinie. Niedługo tam pobawił; powołanie jego było inne, poświęcił się pracom publicznym. Wnet poznano w nim społecznika, jakiego na owe czasy było potrzeba i jakiego dzisiaj naokół szukamy. Ogłosił on pierwszą oryginalną pracę swoją pod tytułem:

„Uwagi nad życiem Jana Zamoykiego”.

Przyjrzyjmy się tymczasem choć tylko jednemu artykulowi z tej pracy: „Prawo oszczędnicze”, a zrozumiemy, czemu maż ten wielki był dla Polski i czemu jest dziś, choć śmiertelne jego szczątki kryje ziemia od stu lat. To, co przed stu laty opisywał, to powtarza się dzisiaj znowu i rady tak samo są świeże i dobre, jak przed wiekiem.

Pisząc o handlu polskim powiada:

„Rzecz pewna jest, że Polska w handlu zewnętrznym traci; więcej pieniędzy wychodzi, aniżeli wchodzi do kraju. Jużbyśmy teraz na zapłacenie podatków, już na kupienie soli pieniędzy nie mieli, gdybyśmy pozostałe od naszych pradziadów miednice, pułhary, wanny i stoly srebrne i apostoły złote nie topili”.

Obraz to naszych stosunków. Wyczerpanie materialne zupełne, i myśmy pułhary i złote apostoły stopili, t. j. zebrane złoto na skarb narodowy, a które miało leżeć jako fundusz żelazny. I my dziś podatków płacić nie możemy ani soli kupić — a złote apostoły... już ich niema.

Staramy się o pożyczkę a tu idzie jak z kamienia, bo sąsiedzi

pilnują, abysmy jej nie dostali. A jak było przed stu laty, co pisze Staszic? Posłuchajmy

„Gdy wszystkie kraje bronią mocno, aby do Polski pieniądze nie wprowadzono, Polska przymuszona zakazać koniecznie, aby te pieniądze, które ma, nie wychodziły”.

Nie jest to obraz powtarzający się w historii naszego narodu? Pyta się Staszic, jaki jest sposób na zatrzymanie pieniędzy i tak odpowiada:

„Mamy więcej ludzi do żywienia, niżeli do roboty. Pomóżmy naszą pracę i umniejszmy próżniakom żywności. Niech rząd sprzyja wszystkimi sposobami powiększeniu urodzajów krajowych i czystego dochodu; a niechaj zabroni surowo zagranicznych towarów”.

Nie koniec na tem, wyraźnie zwraca się przeciwko sprowadzaniu towarów zbytkowych:

„Niech każdy pracujący obrony, a próżniak przesładowania doświadczy; szlachcic, który żółnierzem być nie chce, niech stanie się bez utraty nazwiska szlacheckiego rzemieślnikiem; niech wszyscy do handlu i sprzedania urodzajów krajowych równą łatwość znajdą, a żadnemu wprawdzać ani używać cudzoziemskich towarów wygód i zbytku wolno nie będzie”.

Często występuje Staszic przeciwko sprowadzaniu towarów luksusowych z zagranicy niszczą cemu kraj. Z załem wspomina:

„Taż uboga Ojczyzna niszczy się, gdy was w jedwabie, w drogim kamieniu, w srebro i złoto stroi. Tylko sukno i płótno ma swoje własne: dymy, cycu, kartonu, krepy, halaju taniej dostarczyćby mogła. Zostawcie przemysłny ubiór tym, których przywarom potrzebny. Niech przydymlona francuska piękność się swoim cacas du Dauphin. Wy mnie wierząc: gdyż płci waszej podchlebiać już mnie nie jest wolno. Natura naszej ziemi nierównie więcej od innych krajów wam urody wydzieliła. — W Polsce stroje wymyślne, tylko kryjąc waszą piękność, krzywdzą naturę dzieło. Zawsze będzie piękniejszą polka choćby tylko w białym muslinie, niżeli ze sztywnymi barki niemka, chociaż w żółtym, z dużemi, parterowymi kwiatami grodeturze.”

Prawdziwie napisane jakby na dzisiejsze czasy —

Zamiast sprowadzania zagranicznych towarów luksusowych żąda Staszic pobudowania fabryk, któreby przerabiał surowce krajowe, a wymagania ludności sprawią, że coraz lepsze, coraz delikatniejsze materiały wytwarzać się będzie. Jak wielkie znaczenie fabrykom tym przypisywał, widzimy ze słów jego:

„Trwałoby Polska stanęła z fabryki takimi, aniżeli z odebraniem krajów straconych”.

Przytaczamy tymczasem tylko tyle z „Uwag nad życiem Zamoykiego”. Przypatrzmy się, czy ten maż wielki — bo był już wielkim dla pism swoich — sam rady, których udzielał w czym obracał?

Nasampród zakupił Starostwo Hrubieszowskie; majątek ten podzielił później na mieszkańców, a było ich cztery tysiące; każdy otrzymał 80 mórg; na-

piisał ustawy dla Hrubieszowa, aby temi ustawami się rządono. Dochody z młynów i karczem przeznaczyl na fundusz żelazny i pożyczkowy. Naczelnikiem gminy został wójt dziedziczny. Rozwijał górnictwo krajowe; po zakładał szkoły wojewódzkie, wydziałowe, elementarne, agromomiczne, instytut dla głuchoniemych; zajął się budową fabryk, rękodzieln, dróg i mostów, otworzył kopalnie miedzi, założył huty żelaza i cynku. Wszystkie, co rozpoczął, albo do czego ręki przyłożył, rozwijało się — kwitło.

Towarzystwu Przyjaciół Nauk — którego został prezesem — подарował dom, bogatą bibliotekę i gabinet narzędzi fizycznych. —

Akademja za jego wpływem zakwitła na nowo.

Testamentem przeznaczył znaczne sumy na rozmaite pożyteczne instytucje, między innymi 200 tysięcy złotych na szpital Dzieciątka Jezus, 200 tysięcy na założenie domu zarobkowego, 60 tysięcy na profesora w Hrubieszowie, 44 tysiące na klinikę w Uniwersytecie Warszawskim, 45 tysięcy na instytut dla głuchoniemych.

Pokróćce tylko wspomnieliśmy o dziełach tego prawdziwie Wielkiego Polanina. On należy do twórców Konstytucji 3-go Maja, on pracował nad wyzwoleniem ludu i zrównaniem stanów, on był ludu pracującego polepszał, on wierzył w przy-

szłość Polski i krzepił na duchu następne pokolenia, on to powie dział, że „upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny”.

Sto lat minęło od jego śmierci, a on żyw, żyw wśród nas, wśród naszej bezradnej nędzy!

Czego nam dzisiaj potrzeba? — Posłuchania rad jego; potrzeba nam jego miłości Ojczyzny i ukochania ludu pracującego, a wżgardzenia próżniakami!

Pracą i oświatą Polskę wzmocnimy. Takie było hasło Staszica, i temu hasłu był wierny do ostatniego tchnienia.

Ludu polski, ludu pracujący, imię X. Stanisława Staszica — opiekuna twego, wymawiaj zawsze z czcią głęboką.

Wniosek

posłów Redera, Ciszaka i Kol. z Klubu NPR. do Pana Ministra Skarbu w sprawie zwolnienia od podatków od lokali i na rozbudowę miast emerytów, emerytek, wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

Pomimo, że ustawa z dnia 11. sierpnia 1923 r. o uregulowaniu finansów komunalnych w art. 7. (Dz. Ust. Nr. 94. poz. 747 z 1923 r.) mówi, że inwalidzi, emeryci, pobierający wsparcia na starość, wdowy i sieroty tychże, wolni są od podatków od lokali, na rzecz gmin miejskich i wiejskich.

pomimo, że rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. Nr. 407 w sprawie wymiaru podatku od lokali i placów, wydane w celu wykonania art. 18. ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast (Dz. Ust. Nr. 57 z 1925 r.) w § 23 zezwala Izbie Skarbowej na umorzenie i zwolnienie od podatku tego w razie nieściągalności kwot z powodu niezdolności płatniczej podatnika, do liczb których w pierwszym rzędzie należą renciści - inwalidzi kolejowi, wdowy i sieroty po nich, emeryci, emerytki, wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych;

pomimo, że Zarząd Sekcji Emerytów Związku Kolejarzy Z. P. przedstawiał tę sprawę Panem Ministrom Kolei, Skarbu i Spraw Wewnętrznych w memorjałe Nr. 173 z dnia 25. 9. 1925 r.; jednakże emerytom wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych, otrzymującym mniejsze emerytury, stanowiące ich jedyny środek utrzymania, aniżeli sumy wymaganego podatku, grozi się z tytułu ściągania wyżej wymienionych podatków środkami egzekucyjnymi.

Popłoch i lęk wśród zagrożonych egzekucją emerytów i wdów po pracownikach kolejowych jest spowodowany niewłaściwym interpretowaniem przez Rząd przepisów wykonawczych zawartych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 25 maja 1925 r. Nr. 407 § 4. p. 2 (Dz. Ust. Nr. 57. z 1925 r.) artykułu 17 ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast (Dz. Ust. Nr. 51. z 1925 r.) co do ściągania podatku państwowego od lokali, zamieszkałych przez emerytów i wdowy.

Aczkolwiek art. 17. ustawy z dn. 29 kwietnia 1925 r. mówi, że „państwowy podatek od lokali pobiera się na obszarze gmin miejskich od wszelkiego rodzaju lokali — to jednakże w dalszym ciągu mówi: „a podlegających ustawie z dnia 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 747

z 1923 r.). Artykuł zaś 7. p. 3. ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 z 1923 r.) mówi, że wolne są od podatku na rzecz gmin miejskich i wiejskich wszystkie lokale zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, pobierających rentę inwalidzką oraz emerytów pobierających na starość i niemoc”.

Jak z powyższego wynika postanowienia, wynikające z dalszego ciągu brzmienia § 4 p. 2. wspomnianych przepisów wykonawczych: „od podatku nie są jednak zwolnieni emeryci, pobierający zwykłą emeryturę, — inwalidzi oraz wdowy i sieroty po tychże nie korzystają z uwolnienia od podatków w wypadkach, gdy oprócz renty inwalidzkiej posiadają majątek lub dochód z innych źródeł w rozmiarach przewyższających rentę inwalidzką lub wsparcie otrzymane od instytucji opieki społecznej, względnie ubezpieczeniowej” — nie są ani słuszne, ani sprawiedliwe, a co najważniejsza — są sprzeczne z ustawą i przeto nie mogą być ważne, gdyż prawo bez względu na stan majątkowy emeryta lub wdowy — zwalnia ich od państwowego podatku od lokali.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy

Wzywa się Rząd:

- 1) ażeby polecił natychmiast wstrzymać wszelkie środki egzekucyjne w stosunku do inwalidów - rencistów kolejowych, ich rodzin, emerytów, emerytek, wdów i sierot po pracownikach kolejowych za zaległe podatki państwowe od lokali i na rozbudowę miast,
- 2) ażeby wniósł do Sejmu w ciągu 2 tygodni nowelę o całkowitem zwolnieniu od podatków wszystkich tych inwalidów - rencistów kolejowych, ich rodziny, emerytów, emerytki, wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych, których zabezpieczenie emerytalne nie prze wyższa 150 zł. miesięcznie i którzy poza tem utrzymaniem nie są posiadaczami nieruchomości lub przedsiębiorstw przemysłowych, w kupujących świadectwa przemysłowe, prócz dwu najniższych kategorii handlu ulicznego: papierosy, wo da-sodowa, gazety).

Warszawa, d. 15 stycznia 1925. Wnioskodawcy.

O kontrakt.

Pod powyższym tytułem pisaliśmy dwa artykuły i to jeden w dniu 17 grudnia, drugi w dniu 24 grudnia r. z. W dzisiejszym artykule uważamy za wskazane uzupełnić nasze poprzednie artykuły w sprawie zawierania i znaczenia kontraktów dla rolnictwa.

Jak już w poprzednich artykułach pisaliśmy, pertraktacje stają się z każdym rokiem trudniejsze, a to ze względu braku zrozumienia dla potrzeb rolnika rolnego ze strony pracodawców, upierających się przy każdym choćby najdrobniejszym szczegółu. Rozumiemy opór pracodawców jeżeli się rozchodzi o wysokość zarobku, lecz nie rozumiemy oporu, gdy rozchodzi się o inne zasadnicze sprawy pod względem socjalnym. Są niektóre sprawy natury technicznej, gdzie konieczność wymaga zmiany w interesie obu stron, lecz i tam trzeba wielkiego wysiłku, ażeby niejasność można usunąć.

Kontrakt dla rolnictwa, dla ordynarjuszy wszelkich kategorii, chałupników (wolnych robotników), zaciągu oraz dla Pomorza dla służby gburskiej i szwajcarów zostały zawarte i podpisane dnia 17-go grudnia 1925 r., co należy pokreślić, iż stało się to od lat 7-miu po raz

pierwszy, co zdaniem naszym winno dodatnio wpłynąć przy wydawaniu terminatek, czego niestety powiedzieć nie możemy.

Przez całe siedm lat domaczyli się obszarnicy wydawaniem wielkiej ilości terminatek, że kontrakt nie był na 1-go stycznia gotowy i dlatego nie było im możliwym robotnika godzić, nie mając kontraktu. W roku bieżącym był kontrakt na czas gotowy, a dlaczego wydano tak wielką ilość terminatek? Do sprawy tej powrócimy w następnym numerze.

Mało widoków było w roku bieżącym do polubowego zawarcia umowy dla robotników sezonowych, gdzie to roku zeszłego kontrakt został w niesłychany sposób pogorszony przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, a mianowicie dla Pomorza pod względem deputatu, a niemniej w i gotówce w obu Województwach. Wiadomem każdemu, że orzeczenie było tak skandaliczne na niekorzyść robotnika, że pracodawcy sami uważali to za niemożliwe i nie trzymali się orzeczenia N. K. R.

Od niepamiętnych czasów istnieje na Pomorzu zwyczaj trzymania tak zwanych akordników, którzy poszczególnym

pracodawcom dostarczają robotników sezonowych. Akordnicy czuwały na poszczególnego robotnika sezonowego kontraktów przewidzianą ilość deputatu, w zamian za co akordnik dawał robotnikowi sezonowemu całkowite utrzymanie za wyjątkiem tłuścizna na chleb. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza nie znająca stosunków w naszej dzielnicy, a zdaniem naszym kierująca się złą wolą, zniosła tamtejsze deputaty a wprowadziła mniej korzystne dla robotnika deputaty z Poznańskiego, co wywołało wielkie oburzenie ze strony robotników, co było następstwem, iż pracodawcy musieli w wielkiej mierze dawać deputaty takie, jakie niegdyś wywalczył Związek Robotników Rolniczych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Dużo czasu i mozołu kosztowało nas wywalczenie kontraktów dla sezonowców przed orzeczeniem N. K. R., a która nam jednym zamachem nasze zdobycze skreśliła. Taksamo wielką walkę mieliśmy przeprowadzić w celu osiągnięcia naszych poprzednich zdobyczy, co jednakowoż nam się udało, tak, że kontrakt i dla sezonowców został polubownie zawarty i to oddzielnie dla Województwa Poznańskiego i oddzielnie dla Pomorza.

Jak już wyżej powiedzieliśmy, odebrane zdobycze przez N. K. R., zdołaliśmy z powrotem osiągnąć a w dodatku osiągnęliśmy jeszcze poważną podwyżkę, a mianowicie w gotówce dla Poznańskiego, zaś dla Pomorza w naturaljach.

Kontrakt został zawarty i podpisany przez wszystkie organizacje pracodawców z jednej strony, zaś ze strony organizacji robotniczej, reprezentowany był tylko Związek Robotników Rolniczych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, który zawsze i wszędzie broni szczerze robotników, nie krzykiem i obietnicami, ale wydatną i owocną pracą.

KOMUNIKATY ZARZĄDU

Związku Robotników Rolniczych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Komunikat nr. 1.

Komunikujemy wszystkim członkom naszego Związku, iż mimo trudności, jakie mieliśmy do przezwyciężenia, kontrakt dla robotników sezonowych udało nam się polubownie zawrzeć, bez Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i pomocy Rządu. Kontrakt został zawarty dnia 8. stycznia b. r. w Toruniu, o dzielnice dla Województwa Poznańskiego i oddzielnie dla Pomorza i t. oz poważną dokładką. Szczegóły patrz kontrakt.

Komunikat nr. 2.

Kontrakty taryfowe dla rolnictwa już wyszły z druku i nabywać je można we wszystkich biurach naszego Związku po cenie 30 groszy za sztukę łącznie z portem. Kto kontraktowi jeszcze nie posiada, należy go zamówić i to niezwłocznie. Drugiego nakładu drukować nie będziemy. Kontrakty odstępujemy tylko dla członków naszego Związku.

Komunikat nr. 3.

Kontrakty dla robotników sezonowych są w druku i można je już zamawiać we wszystkich biurach naszego Związku po 30 groszy za egzemplarz. Druk kontraktów będzie w formie broszury. Jak już w komunikacie nr. 1 powiedzieliśmy, iż kontrakty dla Poznańskiego i Pomorza są oddzielnie zawarte, dlatego oddzielnie też będą drukowane i wobec tego należy zamawiać

kontrakty obowiązujące na Województwo Poznańskie we wszystkich biurach naszego Związku w Poznańskim, zaś kontrakty obowiązujące na Pomorzu we wszystkich biurach na Pomorzu, a mianowicie w biurze Oddziału Toruń, Piekary 14.

Kontrakty oddajemy tylko dla członków naszego Związku.

Komunikat nr. 4.

Jak wiadomo, obszarnicy sabotują drugie orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i nie wypłacają gratyfikacji zaciężnikom, chałupnikom, (wolnym robotnikom) jaka była przez drugie orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej przyznana. Nie wypłacają również obszarni pensji ordynariuszom w myśl drugiego orzeczenia N. K. R., lecz placą tylko w myśl pierwszego orzeczenia, co jest więc krzywdzące dla robotników rolnych.

Pensja dla ordynariuszy winna być wypłacana podług cen żyta minimum 12.50 zł. za pojedynczy centnar. Ponieważ Związek pracodawców uchyla się od obliczeń na podstawie cen żyta

12 i pół złotego, dlatego Związek nasz korzysta z § 15. kontraktu taryfowego dla rolnictwa na rok 1925—26 na Województwo Poznańskie i Pomorze i prześle sprawę do poszczególnych Okręgowych Inspektorów Pracy. O wyniku podamy w przyszłym numerze.

Komunikat nr. 5.

Szanownym Zarządowi filijnym naszego Związku a szczególnie druhom skarbnikom i akwizytorom zwracamy uwagę na konieczność ścisłego wypełnienia obrachunku nadsyłanego do kas dzielnicowych ze stanu znaczków, to jest: kiedy i jakie znaczki odebrano z kasy dzielnicowej — jakie i ile znaczków po wypełnieniu obrachunku pozostały we filii, (u skarbnika i mężów zaufania) i jakie znaczki się zamawia na następny miesiąc. Również zwraca się uwagę na konieczność zwrócenia Kasie Dzielnicowej, razem z obrachunkiem rocznym, wszystkich zbywających znaczków z roku 1925 i to miesięcznych, agitationalnych, wstępnych i na dom tak, aby nanowemu rok nie pozostało ani jednego starego znaczka we filii.

Rozpoczynamy najżywotniejszą akcję społeczną.

Aby dopomóc Państwu, a przede wszystkim sobie samemu — obowiązkiem naszym jest — obecnie poświęcić wszystkie nasze siły by ulżyć niedoli bezrobotnym. Ufając w dobre chęci miejscowego Obywatelstwa, które niejednokrotnie dało dowody wielkiej ofiarności i gotowości niesienia pomocy gdzie potrzeba — rozpoczynamy i my tę akcję społeczną najżywotniejszą, jakiej kiedykolwiek poczynano i zapraszamy wszystkich mieszkańców dobrej woli na zebranie, które się odbędzie w środę, dnia 20 stycznia 1926 r. o godzinie 6-jej wieczorem w sali Dworu Artusa, na którym wspólnie naradzimy się nad sposobem zorganizowania doraźnej pomocy bezrobotnym.

Idąc za hasłem „podwójnie dalej, kto zaraz daje” otwieramy równocześnie „listę składkę na fundusz dla bezrobotnych” w redakcjach wszystkich pism miejscowych i w Wydziale Opieki Społecznej w Magistracie z prośbą o składanie na powyższy cel chociaż najdrobniejszych datków z okazji zabaw, wesel, chrzcim i t. p.

Za Komitet:
Prezydent miasta:
Bolt,
Przewodniczący Rady m.:
Antczak.

Skład nowego Sejmiku Powiatowego powiatu toruńskiego.

Powiatowa Komisja Wyborcza stwierdziła na posiedzeniu w d. 18-go stycznia 1926 r. na podstawie protokołów Okręgowych Komisji Wyborczych wzgl. Rad m. wybór następujących członków do Sejmiku Powiatowego w Toruniu:

Z Okręgu nr. 1 Otloczyn:

1. Albin Czarnecki, roln. z Młynca,
2. Jan Szczepkowski, roln. z Otloczyna,
3. Franciszek Cieszyński, rolnik ze Złotorji,
4. Bronisław Orłowski, robotnik z Grębocina,
5. Franciszek Dolatowski, małorolny z Otloczyna.

Z Okręgu nr. 2. Lipniczki:

6. Wilhelm Trenkel, rol. z Chelmży,
7. Ewald Kries, właściciel ziemski ze Sławkowa,
8. Stanisław Cywiński, oberżysta z Gostkowa,
9. Stanisław Stuczyński, kowal z Brzezinka,
10. Jan Adamczak, nauczyciel z Gronowa.

Z okręgu nr. 3. Nawra:

11. Walenty Żurek, rolnik z Czarna,
12. Jan Sczaniecki, właściciel ziemski z Nawry,
13. Tomasz Zawilowski, mistrz kowalski z Wybcza,
14. Aleksander Krzywdziński, młynarz z Rzęczkowa.

Z Okręgu nr. 4. Bierzgowo:

15. Ks. proboszcz Polikarp Gulgowski z Kielbasina,
16. Leon Cieszyński, cieśla z Lubianki,
17. Feliks Dwojacksi, kowal z Lubianki,
18. Kazimierz Raciniowski, roln. z Łązyna,

Z Okręgu nr. 5. Lulkowo:

19. Jan Donimirski, właściciel ziemski z Lysomić,
20. Wojciech Małecki, robotnik z Ostaszewa,
21. Franciszek Rosek, robotnik z Wytrembowic,
22. Wilhelm Trenkel, rolnik z Chelmży,
23. Julian Pfitzner, rolnik z Wrzósów.

Z Okręgu nr. 6. Kuczwały:

24. Wincenty Czarliński, właściciel ziemski z Brachnówka,
25. Michał Truszczyński, robotnik z Kielbasina,
26. Józef Cybulski, włódarka z Morczyn,
27. Jan Paczkowski, właściciel ze Skąpego,

Z Okręgu Wyborczego Chelmża:

28. Bronisł. Kurzętkowski, burmistrz z Chelmży
29. Michał Nowicki, zegarmistrz z Chelmży,
30. Tymoteusz Cymbrowski, emerytowany rektor szkoły z Chelmży,
31. Stanisław Nehring, dekarz z Chelmży,

32. Antoni Karczewski, murarz z Chelmży,

33. Michał Chrzanowski, szachmistrz, z Chelmży,

34. Kazimierz Orlewicz, inspektor cukrowni z Chelmży,

Z Okręgu Wyborczego Podgórz:
35. Tadeusz Weber, burmistrz z Podgórza,

36. Stanisław Rosa, mistrz stolarski z Podgórza,

Toruń, d. 18. stycznia 1926.

Powiatowa Komisja Wyborcza:

(—) Ks. Polikarp Gulgowski, przewodniczący.

(—) Małecki, (—) Dymiński,

(—) Franciszek Baranowski.

KOŚCIERZYNA.

W święto Trzech Króli odbył się tu wiec zwołany przez jakiś komitet składający się z 20 osób. Ale kto go właściwie zwołał okazało przedywdym wieca. Przewodniczył prezes Z. L. N., referowali chadek p. Rogala, p. Biedowicz należący do wszystkich partij i p. Kulaszewski naczelnik Kasy Skarbowej. Odpowiedzialność za wiec miały przyjmować stronnictwa wchodzące w skład rządu i. zn. i N. P. R. Zasiadali też przy stole przywdym dwaj robotnicy, którzy kiwali głowami, gdy się domagano zniesienia praw i ustaw socjalnych, 8 godz. dzień pracy, Kasy Chorych, fundusz bezrobocia, pośrednictwo pracy.

Wogóle cały wiec bardzo nieudolnie zorganizowany, nie uspakajal już i tak rozgoryczonej opinij społeczeństwa w tych tak bardzo trudnych warunkach kraju, lecz raczej podjudzał i szerzył ferment przez kłamstwa i horendalne nieprawdziwe cyfry, które tam operowano.

Poseł Wałuszek przypadkowo obecny na wiecu zgromił słusznie referentów za tak niemądre polityczne wystąpienie. Kolega nasz Marchewicz, w krótkich, ale ostrych słowach odrzucił w imieniu NPR. wszelką odpowiedzialność za wiec, krytykował poszczególnych mówców za ich jałowe referaty (p. Biedowicz przeczytał przemówienie senatora Adamskiego). Powiedział że samą krytyką na rząd i sejm stosunków się nie naprawi i wytknął organizatorom wieca główne winy za te obecne trudne warunki gospodarcze. O co chodziło organizatorom wieca wynika z uchwalonych rezolucyj.

W dniu dzisiejszym odbyło się walne zebranie NPR. filij miejscowej. Bardzo liczne zebranie (około 120) świadczyło o wielkim zainteresowaniu wyborami do nowego zarządu. Marszałkiem zebrania został jednogłośnie wybrany kolega Marchewicz, który zwrócił uwagę na ważność chwili przy wyborze. — Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i dyskusji dość obszernej, przystąpiono do wyborów. Prezesem został wybrany kolega Schuta, zastępcą kolega Rożek, skarbnikiem Brzoskowski, sekretarzem Piechowski Józ. Obok tego wybrano mężów zaufania na poszczególne warsztaty pracy. — Po przyjęciu urzędu prezesa przez kolegę Schuta, uchwalono na wniosek kolegi Marchewicza zwołać w krótkim czasie wiec przeciw drożyznie i stworzyć komitet bezrobotnych. Na ogół panowała harmonja i zgoda tak przy wyborach jak i dyskusji. — W sobotę dn. 16. bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo wybranego sejmiku pow. Poprze dnio o godz. 8 i pół jest posiedzenie członków wybranych od NPR. O przebiegu sejmiku napiszemy w przyszłym liście.

ŚWIECIE. Śmiercią przez uduśnienie zginął tu robotnik Libik. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano robotnika Wróblewskiego.

NOWEMIASTO, pow. lubawski.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmiku pow. odbyło się dn. 14. I. 26. Na intencję tegoż odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawione przez czl. sejmiku ks. Zakrockiego.

Po odbytem nabożeństwie udali się członkowie na salę obrad, gdzie zastępca starosty p. Bazanowski odebrał od członków zobowiązanie przez podanie ręki i przystąpienie do obrad nad bieżącymi sprawami powiatu w myśl porządku obrad, który zawierał 14 punktów, które po większej części, dzięki solidarnej w tym wypadku współpracy stronnictwa PSL. przeprowadzone zostały w myśl zapatrywań NPR. u na korzyść klasy pracującej.

M. i. dokonano wyboru członków do Wydz. pow. przyzem NPR. uzyskała 2, PSL. 2 i endecje 2 mandaty. Dłuższa dyskusja z wykluczeniem publiczności wywiązała się nad sprawą powiatowego majątku Łąkorek a raczej nad osobą dotychczasowego starosty, gdzie pewnym osobom, kierującym się nie prawem lecz ludzkością (jednakże tylko wtedy gdy chodzi o kogoś z imi tanki, bo w sprawach robotniczych to ci panowie są bez serca i sumienia) chodziło o przyznanie „urlopowanemu” p. staroście prawa ubogo - powiatowego i na koszt powiatu a raczej naszych biednych sierot i starców, ulokować na majątku Łąkorek i z „wdzięczności za jego 5 letnią pracę dla dobra ogółu” dać roczną emeryturę w wysokości około 4000 zł. rocznie.

Propozycja ta jednakże upadła kolosalną większością głosów wbrew pobożnym życzeniom kilku z pod hasła „Bóg i ojczyzna a własny interes nadewszystko”.

Wpłynęły 3 nagłe wnioski: 1. czl. sejmiku Doczyka i kol. żądający małego odszkodowania dla członków pozamiejscowych za posiedzenie sejmiku. Wniosek odrzucono. 2. wniosek także czl. Doczyka o cofnięcie masowo wydanych termitek robotnikom powiatowego majątku Łąkorek, wniosek oddalono z braku kompetencji sejmiku. Wniosek podtrzymywany będzie w Wydziale PSL. o ustalenie godzin urzędowania Stasostwa w Lubawie, wniosek przekazano Wydziałowi.

Na tem zakończono posiedzenie późnym wieczorem.

DZIAŁDOWO. Szkoła rolnicza - gospodarza dla koblet została tu otwarta w tym tygodniu. Pożyteczną tę instytucję powołano do życia dzięki poparciu Ministerstwa Rolnictwa. Organizatorką była p. Sukertowa. **POZNAŃ. Oszukańcze manipulacje biletami kinowymi.** Do prokuratorji państwa w Poznaniu wpłynęło przed kilku dniami doniesienie karne przeciw znanemu w Poznaniu obywatelowi, Janowi Łuczakowi, właścicielowi fabryki i składu odzieży męskiej oraz współwłaścicielowi wielkiego kompleksu domów, w jednym z których mieści się kino teatr, restauracja — oraz hotel Apollo. Doniesienie zawiera oskarżenie o prowadzenie podwójnych ksiąg handlowych w przedsiębiorstwie kinematograficznem, celem oszukania władz skarbowych. Według brzmienia doniesienia, Łuczak wraz z kilku swymi urzędnikami dopuścił się sfalszowania ksiąg handlowych i wykazał zamiast zysku za rok 1924 w sumie 200.000 złotych, tylko 5.700 złotych, przez co naraził na wielkie szkody skarb państwa i gminę miasta Poznania, a nado swego współnika Czepczyńskiego. Prokuratorja zarządziła obłożenie aresztem ksiąg handlowych firmy Jan Łuczak. Malwersacje miały się odbywać w ten sposób, że kasa kina wydawała, oprócz biletów, ostemplowanych przez magistrat, też bilety nieostemplowane.

KRONIKA

Sroda
Sebastjana.
Czwartek
Agnieszki p. m.
Piatek
Wincentego

Styczeń
20
Sroda

Co grają w teatrze? Dziś, w środę dnia 20. I. i jutro, w czwartek, dwa razy jeszcze arcywesoła krotchwila amerykańska „Nasza żonuzia”. Zwłaszcza akt II-gi, pełen przeżabawnych sytuacji, budzi wybuchy śmiechu. W tyt. roli p. Fiszerówna święci nowy sukces a cały ze spół z p. Dąbrowskim na czele świetnie jej sekunduje.

W piątek popularna operetka Kalmana „Bajadera”.

W sobotę jedyny występ gościnny sławnego polskiego kapelmistrza, Adama Dolżyckiego, kapelm. Opery Warsz. i małżonki jego znanej art. śpiewaczki, Olgi Orleńskiej — dana będzie opera Pucciniego „Tosca”. Publiczność nasza, mająca p. Orleńską tak żywo w pamięci z ubiegłego sezonu, niewątpliwie tłumnie pospieszy na to wysoce interesujące przedstawienie, by choć jednorazowo usłyszeć swą ulubienicę.

Kancelaria teatru miejskiego wydaje legitymacje zniżkowe codzien. (prócz niedziel i świąt) od godz. 10—2 i od 7—8 wiecz.

Wojewodę p. dr. Wachowiaka mianowano — jak się dowiadujemy — prezesem honorowym Związku Pom. Straży Pożarnej.

Przypalona zupa. Z niedalekiego hotelu „Pod Okrągłakiem” zaleciały nas zapachy „przypalonej zupy”. Ciekawi jak zawsze — zdołaliśmy się dowiedzieć, że faktycznie przypaliła się tam zupa z winy pewnego „kucharza”. Inny znów kucharz chce szkodę naprawić i przewietrzyć nieprzyjemne smrody. Przeszkadzają mu w tem jednak prawdopodobnie inni, którym zapachy spalenizny przypadają do gustu.

Zobaczymy, co się z tego jeszcze wywiąże.

14 letniemu Antosiewi P. nie podobało się w domu rodzicielskim w Strzemeszycach. Puścił się więc „w podróż”. Policja jednak nie miała zrozumienia dla jego przedsiębiorczych planów i przytrzymała go na dworcu mokrzeńskim, gdzie się od pewnego czasu walał.

Pod adresem elektrowni gazowni nadsyła nam pewien czytelnik następujące uwagi:

Dlaczego zarząd naszej gazowni każe lampy na ulicach zapalać w jasny dzień, skoro można by i na tem przynajmniej 1 godzinę na każdej lampie oszczędzić paliwa? I przez to dopomógłby dyrekcja naszym bezrobotnym bardzo dużo oszczędzając na gazie. Przybywa przecież teraz dnia coraz więcej. Mają zapalacze może dość duże okręgi do obejścia, lecz i temu mogą jeszcze podolać. I rano można lampy rychlej kazać gasić, bo i rano palą się do godziny 7 a i miejscami i dłużej.

Nie wątpimy, że rozrzucone obchodzenie się z gazem, o którym wspomina powyższa korespondencja — miało miejsce bez wiedzy Zarządu.

Wcale niezłą wyjątkowość „pracy” mogli zanotować złodzieje, którzy włamali się do mieszkania p. St. przy ulicy Mickiewicza 56, skąd skradli większą ilość garderoby wartości około 1260 zł. Za amatorami cudzej własności śledzi policja.

Złodzieje nawiedzili również p. T. Sz., której zabrali bieliznę z strychu za około 75 zł.

Zimno musiało być niejakijsz W., gdyż dobrała się do piwnicy przy ul. Kościuszki 40, skąd skradła około 100 kg. rąbanego drzewa.

Niejakiegoś Leonka L. przytrzymała policja za okradzenie fotografa p. M.

Wojtek Sz. rozgniewał się na brata i odgrażał się bronią palną. Policja jednak nie pozwoliła na dalsze wystąpienie, gdyż przytrzymała czulego braciszka a broń odebrała, bo Wojtek nie posiadał pozwolenia na jej noszenie.

GRUDZIĄDZ.

Rada miejska na swem poniedziałkowym posiedzeniu dokonała zgodnie wyboru **członków do komisji**, a następnie zajmowała się **kwestją bezrobocia**. Miasto chce zatrudnić przy różnych pracach na razie **300 bezrobotnych**. Rada uchwaliła **podnieść cenę biletów tramwajowych z 15 na 20 groszy** oraz **skasować bilety bezpłatne**.

Jak się dowiadujemy, klub P. P. S. **nie zamierza uprawiać opozycji dla opozycji**, przeciwnie, będzie zajmował w Radzie **stanowisko rzeczowe**. Do Magistratu klub nie wysła swoich przedsta-

wicieli, czyli nie chce wziąć odpowiedzialności za gospodarkę zarządu miasta.

Wiec lokatorów odbył się w ub. poniedziałek. Po przemówieniach posła Redera, mecenas Pehra i sekr. Z. Z. P. Siatkiewicza — wiecownicy uchwaliли rezolucję, w której potępiają wrocie lokatorom stanowisko klubów prawicy i **żądadzą zwłaszcza od chadecji zmiany stanowiska i poparcia wniosków posłów z klubów NPR. i PPS.**

Echa dramatu rodzinnego. Wczoraj donosiliśmy krótko o zabójstwie i samobójstwie dra Szymaszka. Dzisiaj donosi nam nasz korespondent w tej sprawie następujące szczegóły:

30 letni Szymaszek ożenił się przed paru laty z wdową o 10 lat starszą od siebie. Pomimo tej różnicy wieku, Szymaszek stale podejrzewał żonę o utrzymywanie stosunków miłosnych z pewnym nauczycielem. Podobno to podejrzanie było pozbawione wszelkich podstaw, jednakże doprowadziło do takiego stanu nerwowego Szymaszka, że chciał za bić rzekomego rywala, a gdy żona zagroziła mu wyjście z mieszkania, zabił ją i siebie.

Nieszczęsna zazdrość na tle erotycznym znowu pożarła dwa życia ludzkie.

LIDZBARK.

Konstytucyjne posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej odbyło się 5. I. 1926 o godz. 7.30 wieczorem. Po przywitaniu i zobowiązaniu nowych radnych do sumiennego wypełniania obowiązków przez p. burmistrza, objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Elter Leonard.

Do prezydium Rady wybrano następujących radnych: Peplowski jako przewodniczącego (NPR.), Kaweckiego jako zastępcę przewodniczącego (NPR.), Czarkowskiego jako sekretarza (NPR.), Rocha jako zastępcę sekretarza (NPR.). Prócz tego wybrano jednego z sekretarzy miejskich jako protokulanta do prowadzenia protokółów. Dokonano również wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do Sejmiku powiatowego a to: Kaweckiego i Kozłowskiego, jako zastępców Peplowskiego i Jaruszewskiego wszyscy z NPR.

TRICHOLA.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyło się walne zebranie N. P. R. w sali Hotel du Nord.

Po wysłuchaniu sprawozdania starożarządu, w którym pre-

zes druh H. dziękował członkom za współpracę, przejął przewodnictwo drh Ostrowicki, który dziękował zarządowi za owocną pracę i zaproponował, aby stary zarząd na nowo wybrano.

Drh. Wilant wyjaśnił obszernej jaką ciężką i niemilą pracę zarządowi nałożono, co się jednak wszystko dobrze udało.

Pozatem twierdził drh. Wilant że stary zarząd powinien nadal pracować, na co członkowie, którzy się licznie zebrałi, jednogłośnie się zgodziłi.

Po wymianie kilku zdań między prezesem H. a członkami, objął stary zarząd na nowo swoje stanowiska, dziękując członkom za zaufanie i życzliwość.

Przy końcu urządzono owaację przewodniczącemu Rady miejskiej oraz wszystkim wyborcom N. P. R. Na tem zamknięto zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

STAROGARD. Drugie posiedzenie nowej Rady miejskiej odbyło się 9. stycznia. Na porządku obrad było wprowadzenie dwóch członków Rady — pp. Simona i Piotrowskiego. Z powodu nieobecności p. Piotrowskiego wprowadzono pp. Englera i Głazę, których to p. burmistrz nieprawnie zawiesił. Jak to już swego czasu donosiliśmy, p. burmistrz „uwziął” się na wymienionych radnych i nie chciał ich uznać. Jest to zdaje się pierwszy tego rodzaju wypadek na Pomorzu. Koło radzieckie postarało się jednak o zmianę zapatrywań „samodzielnego” burmistrza.

Wybór prezydium Rady dał następujące wyniki: Przewodniczącym został p. Lisewski (NPR.), zastępcą p. Becker. Sekretarzem wybrano p. Kawkę, zastępcą p. Roszaka. Protokulantem został p. Brzozkowski (nacz. sekr. miejski), jego zastępcą p. Bekowski. Po dokonanych wyborach wygłosił przewodniczący dłuższe przemówienie, w którym zwracając uwagę na trudne zadania Rady miejskiej, wzywa do zgodnej pracy wszystkich radnych w imię dobra miasta i dobra wszystkich jego mieszkańców.

Ustalono wynagrodzenie za sprawozdanie protokółów. Uchwalił 19 zł. za każde posiedzenie Rady.

Do komisji organizacyjnej wybrano większością głosów pp. Hoppego, Roszaka, Krauzego, Kawkę i Beckera.

Ujemne wrażenie wywarło opuszczenie posiedzenia przez p. burmistrza przed ukończeniem posiedzenia.

GDAŃSK. Dnia 18 bm. przybyła na Westerplatte (teren Woln. M. Gdańska) **poliska straż wojskowa**, składająca się z 2 oficerów, 4 podoficerów i 20 szeregowców. Zadaniem jej będzie **czuwać nad polskimi magazynami amunicyjnymi** na Westerplatte.

Miłą pamiątką musi być widocznie dla szowinistów gdańskich rocznica utworzenia cesarstwa niemieckiego (1871 r.), gdyż urządzili oni 17. bm. uroczystości paradując z palmami w ręku po ulicach Gdańska i Sopotu.

POZNAŃ. Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu komunikuje, że utworzył w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia **23 Wydział Rent**, którego zadaniem będzie: obliczanie waloryzacji rent dot. osad Województwa Pomorskiego oraz załatwianie ustnych i pisemnych reklamacyj osadników rentowych. — Wszelką korespondencję w sprawie reklamacji należy adresować: Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu Wydział Rent w Grudziądzu Pl. 23 Stycznia, natomiast wszelkie wnioski o ulgi względnie zniżenie miary przerachowania rat rentowych należy — jak dotychczas — skierować do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

Toruń. Kartel N. P. R. Zebranie odbędzie się w czwartek 21-go stycznia o godz. 7. wieczorem w sekretarjacie przy Piekarach 14. Z powodu bardzo ważnych spraw będących przedmiotem porządku obrad, przybycie wszystkich zarządów oraz mężów zaufania konieczne. Zarząd.

GRUDZIĄDZ.

Walne roczne zebranie NPR. filji Grudziądz odbędzie się w poniedziałek dnia 25. I. b. r. o godz. 6.30 wieczorem w Bazarze przy ul. Moniuszki 8. Wszystkich członków NPR. jak radeów i radnych uprasza się o gremjelne przybycie.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: **A. Aniczak** Redaktor odpowiesz.: **M. Musiał**

Pomorski Urząd Wojewódzki — Wydział Dóbr Państw. ogłasza ustny przetarg majątku:

Świerczyny	Nazwa majątku
Brodnica	Powiat
64,35,00 ha	Obszar w ha około
10,000 złotych	Suma przypuszczalnie potrzebna na przejęcie dzierżawy w złotych
100 złotych	Wadium w złotych
16. 11. 26 r.	Dzień przetargu
Od 1. 4. 26. do 30. 3. 27 r.	Czas trwania dzierżawy

Ubiegający się o dzierżawę, winni nadesłać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Dóbr Państwowych w Toruniu, najpóźniej do 10-go lutego br. referencje znanych obywateli kraju, dowody fachowego wykształcenia rolniczego, dowody posiadanej własnego majątku, tudzież dowód przynależności państwowej.

Wadium winno być złożone w Kasie Skarbowej w Toruniu, a dowód przedłożony w dniu submisji w Wydziale Dóbr Państwowych.

Przetarg odbędzie się w gmachu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego o godz. 10-tej przed południem.

Blizszych informacji udziela się w pokoju 30 w godzinach od 10—1.

Za Wojewodę: (—) Pawlica, Naczelnik Wydziału Dóbr Państwowych.

Uchwała.

W sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych w Powiatowej Kasie Oszczędności w Toruniu do lcz 4 Rwp. 15-24 Izba Cywilna Sądu Okręgowego w Toruniu na posiedzeniu niejawnem odbytem dnia 6. czerwca 1925 r. postanowiła:

I. Zatwierdza się ugodę z daty Toruń 1. kwietnia 1925 r. zawartą między Powiatową Kasą Oszczędności w Toruniu a adw. Drem Woydą w Toruniu jako kuratorem wierzycieli z wkładek oszczędnościowych w tejże P. K. O. w sprawie miary przerachowania wkładek oszczędnościowych ustalonej we wysokości 10 proc. z pełnej waloryzacji.

II. pp. (-) Dr. Rubczyński (-) Dr. Dziedzić (-) Dr. Kruszyński Powyższą uchwałę podaje się do wiadomości zainteresowanych.

Toruń, dnia 20. stycznia 1926.

Powiatowa Kasa Oszczędności

Przewodniczący Zarządu

Starosta

(—) Czarliński

Pokój umeblowany

dla młodej, inteligentnej panienci z utrzymaniem od 1-go lutego br. do wynajęcia: Kopernika 5. III. p.

Doświadczony długoletnią praktyką, załatwiam wszelkie, choćby najtrudniejsze

sprawy sądowe

karne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, administracyjne i t. d. — Tłumaczenia — Załatwianie czystopisów na maszynie do pisania — Informacje i wyjaśnienia w każdej sprawie ustnie i listownie — rzetelnie, dyskret i tanio. Proszę powołać się na niniejsze ogłoszenie. — Przy załatwianiu listownie dołączyć 1 zł.

BIURO PORAD PRAWNYCH „ARGUS”

Żelgoszcz (Pomorze).

Śmietanka i mleko

homogenizowane i sterylizowane



Fabryka Przetworów Mlecznych

TWO ZDROWIE Sp. z o. o.

Zawartość 10% tłuszczu.

Do nabycia:

w firmie St. Strzelecki, Toruń, Szeroka 25